

<http://dx.doi.org/10.16926/i.2018.04.20>

Barbara SZARGOT

<https://orcid.org/0000-0003-3639-581X>

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie

e-mail: b.szargot@ujd.edu.pl

Pieniężne kłopoty polskiego szlachcica w czasie powstania styczniowego i po nim na przykładzie *Listów z zesłania Kazimierza Szetkiewicza*

Oj, przykra to, przykra dola nasza, że z której się strony człek obróci w interesach rodzinnych, wszędzie bieda, wszędzie straty¹.

*Listy z zesłania Kazimierza Szetkiewicza*² są świadectwem jednostkowym, typowym i nietypowym zarazem. Typowym – bo represje popowstaniowe

¹ Cytat z listu Kazimierza Szetkiewicza do żony (z 23 X 1864 roku). Wszystkie cytaty pochodzą ze zbioru listów przechowywanych w Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie [sygn. 445].

² Kazimierz Szetkiewicz urodził się w 1827 roku jako dziedzic majątku Hanuszyszki na Litwie. Ukończył prawo w Uniwersytecie w Petersburgu, po czym powrócił do rodzinnego majątku. W 1853 roku w Wilnie poślubił Wandę Mineykównę. W 1854 małżonkom urodziła się córka Maria (późniejsza Sienkiewiczowa), a w 1856 – Jadwiga (późniejsza Janczewska). Szetkiewicz wziął udział (nieznany – sprawa była tabuizowana) w powstaniu styczniowym, za co został uwięziony, a następnie skazany na osiedlenie się w głębi Rosji (początkowo w Ufie, następnie w Belebeju, ponownie w Ufie, w końcu w Riazaniu). Omawiane w niniejszym opracowaniu listy powstały w czasie samotnego pobytu ich autora na zesłaniu. W 1866 roku do Riazania przyjechała Wanda Szetkiewiczowa z córkami. Rodzina powróciła do Polski na początku lat siedemdziesiątych dziewiętnastego wieku i osiedliła się w Warszawie ze względu na zakaz powrotu na Litwę, jaki otrzymał Kazimierz Szetkiewicz. W roku 1881 Maria Szetkiewiczówna poślubiła Henryka Sienkiewicza. Chorowała na gruźlicę. W roku 1884 wyjechała z mężem za granicę na kurację. Wtedy Szetkiewiczowie przejęli opiekę nad dziećmi Sienkiewicza – Henrykiem Józefem i Jadwigą – i kontynuowali ją po śmierci córki w roku 1885. W ten sposób weszli do grona najbliższych Sienkiewiczowi osób i bez wątpienia mieli wpływ na jego życie osobiste, przekonania, a w powszechnym odczuciu także na twórczość (autor niniejszych listów uchodzi za pierwowzór postaci Zagłoby). Kazimierz Szetkiewicz zmarł

(i konsekwencje uwłaszczenia chłopów) dotykały znaczną część szlachty w zaborze rosyjskim. Nietypowym – bo każda historia jest odmienna. Autor listów był osobą wykształconą w dobrym uniwersytecie³ i dla czytelnika listów w sposób oczywisty – światłą. Zatem jego ogląd sprawy zdaje się być dla omawianej kwestii ważny.

Pierwszym problemem, z którym musieli się zetknąć Szetkiewiczowie, było rozstrzygnięcie kwestii, czy zostaną ukarani za udział w powstaniu (konfiskata majątku), czy też zostaną obłożeni „jedynie” kontrybucją. O tych problemach traktuje list z 11 grudnia 1863 roku:

Postaram się gdyby o kontrybucji nie śnić. Dobrą stroną ma kontrybucja jedną tylko, a mianowicie, że zrobi to, iż rozbójników nie będziemy się lękać. Bo wiesz przysłowie: goły rozboju nie lęka się. Lecz jak przyjdzie mi na myśl, jak tu opłacić się i skąd, to nie wiem, co na to poradzić. Pożyczyć nie ma gdzie, swoich pieniędzy nie ma także, a jeżeli znajdzie się kilka groszy, to z tego trzeba żyć nie mając dochodów z zasekwestrowanego majątku. Że źle, to nie ma co i mówić. Bardzo źle! Radź, Aniołku, jak możesz. Nie dziwię się, że nie chcesz gornostajów. Bo stosownie do takich ciężkich okoliczności gołym wypadnie chodzić. Brzydka to moda, bo i zimno, i nieskromnie, ale może się odmieni. Bo cóż się na świecie nie odmienia, cóż jest stałego? Oto: śmierć i podatki, jak Franklin powiedział. Na te dwie rzeczy moda bodaj że nie przejdzie. Ale cóż to za poważne traktaty przed nocą o śmierci, p. Kazimierzu? Nic w tym nie ma złego, może się przyśni, że kontrybucja umarła.

Ton listu jest, jak widzimy, dramatyczny, jednak już wkrótce miało się okazać, że sytuacja jest o wiele bardziej skomplikowana (list z 19 grudnia 1863 roku):

W głowę zachodzę, skąd się weźmie na opłatę nowych coraz kontrybucji. Aby tylko samych Han[uszysek] nie przedali z licytacji, to można by przy Bożej pomocy z czasem wyjść z długu. Jeślibyś poprosiła o dozwolenie użycia Ci załogu za dom pogucewiczowski na wpłaty kontrybucji, to jakkolwiek by się załatwiło. **N i e r o z u m i e m, j a k t o u r z ą d z o n o, ż e b y z t e g o m a j ą t k u, n a k t ó r y s e k w e s t r n a ł o ż o n y, w i ę c e j n i ż d o c h ó d c i ą g l e s i ę w y m a g a ł o** [podkreślenie B.Sz.].

Zatem sytuacja jest na tyle nietypowa, że nawet prawnik jej nie pojmuje. Oczywiście jest przy tym to, iż skoro trzeba było płacić podatki od majątku nie przynoszącego dochodu właścicielowi, koniecznością stało się naruszanie oszczędności czy wyprzedawanie ruchomości. Dodam, że władze zmieniały też wymiar kontrybucji. W liście z 20 września 1863 roku Szetkiewicz pisze następująco:

w Warszawie w 1898 roku i został pochowany na Cmentarzu Powązkowskim w grobie rodzinnym Sienkiewiczów. Oczywiście Szetkiewicz został zapamiętany przede wszystkim jako teść Sienkiewicza. Jednak jego listy są interesujące jako dokument epoki. Dotyczy to także stosunków finansowych, które kształtowały się w trakcie powstania styczniowego i po nim.

³ Jerzy Jedlicki wskazuje na różnicę między nowo powstałym Uniwersytetem Kijowskim a Uniwersytetem w Petersburgu. Fakt, że Kazimierz studiował właśnie w Petersburgu dowodzi z jednej strony – możliwości finansowych jego rodziców (stolica była kosztowniejsza), z drugiej – ich dbałości o wykształcenie syna. Por. J. Jedlicki, *Błędne koło 1832–1864*, Warszawa 2008, s. 54–55.

Bądź spokojną, zdrową, ofiaruj Bogu wszystkie troski i gospodarz, jak możesz. Kontrybucję 1425 r[ubli] może zmniejszą, a jeżeli nie, to zapłać. Na opłacenie akcyzy są pieniądze u Karaima.

W styczniu 1864 roku pojawia się odmienna suma (list z 5 stycznia):

Poradz się kogo dobrze, czyli nie lepiej jest zapłacić akcyzny i i podatkowy dług, choć pożyczysz, bo te nie będą skasowane. Co do kontrybucji, to mam w Bogu nadzieję, że prócz naznaczonej 10 %, to jest 310 r[ubli] sr[ebnych], reszta, jak się rzecz wyjaśni, mogą skasować. Zostawuję to do Twego pomiarkowania, bo na miejscu lepiej zmiarkować możesz. Ale zawsze z zimną krwią.

W grudniu tegoż roku autor listu zalecaną zimną krew nieco traci:

Ani mnie się w głowie nie mieści, za co z Han[uszyszek] naznaczono teraz kontrybucji 712 r[ubli] 50 k[opiejek] sr[ebnych]. Niech Bóg broni, co to za nowy ciężar. Dochody się zmniejszyły więcej jak o połowę, przy tym rok ciężki, a tu coraz nowe opłaty.

I w końcu w roku 1885 (kiedy było już pewne, że Hanuszyszki nie będą podlegać konfiskacie) pojawia się kolejna kwota (list z 15 czerwca)

Napisz, czy wszystkiego liczy się na Han[uszyszki] 2850 r[ubli] sr[ebnych], bo niewyraźnie o tym wspominasz. Ile jest akcyznego długu? Pisałem Ci, że za ziemię włościańską w Han[uszyszkach] wyliczono 7462 r[uble] sr[ebne]. Sądzę, że z tej sumy będzie się dług wyliczał. Ciekawy jestem, czy Roman będzie mógł podać prośbę o skradzione drzewo, wartość którego, o ile mi się zdaje, powinni naliczyć jako intratę z majątku i wziąć za dług.

Zauważmy, że suma odszkodowania, jakie rząd rosyjski zapłacił (jednorazowo) właścicielom, nie stanowi nawet trzykrotności rocznej kontrybucji. Na szczęście dla Szetkiewiczów przed powstaniem zarządem majątku zajmowała się Wanda Szetkiewiczowa. Dowiadujemy się o tym z listu Kazimierza Szetkiewicza z 15 grudnia 1864 roku:

Przychodziły do mnie zapytania w kwestyi majątkowej, jak Ci już o tym pisałem. Między innymi pytano, ile miałem sztuk bydła i koni. Zajęty byłem służbą, więc szczegółów nie pamiętam, a gospodarzyła moja żona w niebytności mojej. Były jej kuce i krowy, i Urb[anowicza] było 5 koni.

Taka praktyka była o tyle nietypowa, że rolą pani domu była opieka nad tak zwanym „gospodarstwem kobiecym” i najczęściej nie znała się ona zupełnie na zarządzaniu majątkiem. Doświadczona w administracji Wanda radziła sobie nie tylko w negocjacjach z władzami rosyjskimi, ale też w sprawach mniejszej wagi (list z 30 września 1863 roku):

Srebro stołowe i 340 r[ubli] sr[ebnych] czy ci zwrócone? Drobnicę, którą beze mnie przenieśliście, i półmiski dobrze ulokowane?

W organizmie gospodarczym, jakim był majątek ziemski, działały trzy podmioty: właściciel, włościanie i Żydzi (pełniący rolę karczmarzy, trudniący się handlem, ale też bywający najemcami np. browarów). Uwłaszczenie, czyli przekazanie w ręce chłopów ziemi, którą faktycznie dotąd uprawiali, i skasowa-

nie wszelkich powinności na rzecz dworu⁴, w sposób radykalny zmieniło stosunki majątkowe i społeczne na wsi. Gwałtownie dokonująca się zmiana stanowiła oczywiście problem natury mentalnej, ale też generowała dodatkowe koszty. Choćby związane z tym, że chłop do pracy na ziemi pana obowiązany był stawić się ze sprzężajem. Dwory zatem nie miały nie tylko odpowiedniej ilości ludzi do pracy, ale także sprzętu koniecznego do wykonywania prac rolnych⁵.

W listach Szetkiewicza do żony wybijają się dwa tematy. Pierwszym z nich jest kwestia gruntów przekazywanych chłopom (wielokrotnie powtarzana). Wzmianka o niej pojawia się już 30 listopada 1863 roku:

Nie zatrać mapy nadziału włościańskiego gruntów, bo ta będzie potrzebną przy lustracyjnej komisji.

Prawdopodobnie z obawy przed cenzurą (a może ze względu na to, iż kwestia uwłaszczenia pojawiła się jako postulat powstańczy) Szetkiewicz nie skarży się w korespondencji na straty związane z nadaniem chłopom ziemi. Inaczej miała się sprawa z serwitutami. Stefan Kieniewicz pisał, iż chłopci usiłowali dochodzić swoich praw do lasów, wyrabując je bezprawnie (metodą faktów dokonanych)⁶. Właśnie tak działo się w Hanuszyszkach. Pierwsza wzmianka o tym pojawiła się już w liście z 6 września 1863 roku:

Trzeba jakkolwiek zapobiec, żeby lasu nie kradli.

Wzmianki o „kradzieży lasu” powtarzają się potem kilkakrotnie. Wyraźnie też zgłaszane były władzom i zostały oszacowane straty, bo w liście z 10 sierpnia 1865 roku odnajdujemy wzmiankę:

Sądzę zatem, że możesz prosić, aby długi były opłacone z sumy wykupnej. Nie wiem, czy w prośbie wspomniałaś, że nam lasu skradziono na 2400 r[ubli] sr[ebnych] i żeby ta szacunkowa [?] suma była zaliczona na dług. A może sądzisz, że jest lepiej później się o to upomnieć.

O braku zaufania do chłopów świadczy stanowcze stwierdzenie, jakie odnajdujemy w liście z 20 stycznia 1864 roku:

Pytasz o moje zdanie co do wypuszczenia gospodarki na połowę włościanom. Bardzo bym tego nie chciał. Wolałbym jakiemu Niemcowi wypuścić na połowę lub w arendę.

Zważmy, że lepiej, zdaniem nadawcy listu, wejść w układ handlowy z cudzoziemcem niż z chłopem.

Osobna kwestia to, związana ze zmianą społeczną (czyli z jednej strony uwłaszczeniem chłopów, a z drugiej ze „zniknięciem” dotychczasowego zarządcy folwarku czyli właściciela majątku), odmiana w stosunkach dworu i Żydów. W majątkach szlacheckich Żydzi pełnili ważne funkcje – byli najem-

⁴ Por. J. Buszko, *Historia Polski 1864–1948*, Warszawa 1984, s. 41.

⁵ Tamże, s. 41–42.

⁶ S. Kieniewicz, *Historia Polski 1795–1918*, Warszawa 1996, s. 276.

cami karczm i browarów. Na ile ważna finansowo była produkcja alkoholu informuje list Kazimierza Szetkiewicza z 6 listopada 1864 roku:

Wyliczyłaś mnie długi na Han[uszyzkach] urosłe do nadzwyczajnej ilości, a przy tym zakomunikowałaś przykrą wiadomość o skasowaniu propinacji⁷. Wszak to o 500 r[ubli] sr[ebnych] na jednej karczmie różnicy w dochodzie będzie.

Takim sposobem zredukowani jesteśmy nie tylko do chodzenia piechotą, ale i do nośzenia chodaków na plecach dla oszczędności.

Straszna wizja „chodzenia piechotą” (czyli zejścia do niższego stanu) wynika wprost ze strat spowodowanych uszczerbkiem na sprzedaży napojów alkoholowych. W czasach przed powstaniem, jak można wnioskować (choćby z tego, że nie sporządzano pisemnych umów), współpraca Szetkiewicza z arendarzami przebiegała poprawnie⁸. Kiedy właściciel majątku został zesłany, pojawiły się nowe trudności. Możemy to prześledzić na przykładzie doniesień o działalności najemcy karczmy, (nieznanego z nazwiska) Szlomy. Pojawia się on jako bohater listu z 4 października 1863 roku:

Szloma winien za browar 300 i arendy do st. Michała 100 r., razem 400 r[ubli] sr[ebnych]. Wódki ile do niego należało regularnie, jest zapisano. Ustąpiłem mu na letnie półrocze za 200 r[ubli], karczmę na zimowe zaś powinien zapłacić 315 r[ubli] sr[ebnych].

Jak widzimy, ton relacji jest rzeczowy. Co więcej, możemy zaobserwować iż między partnerami biznesowymi dochodziło do negocjacji kończących się ugodą („ustąpiłem mu 200 rubli”).

8 października (czyli prawdopodobnie nie pod wpływem nowych wieści, listy bowiem „szły” około trzech tygodni) pan Kazimierz pisze do żony następująco:

Szloma winien 457 r[ubli] sr[ebnych] do s. Michała. Na drugie półrocze o zmniejszenie arendy umowy nie było. Jeślibyś uważała, że on traci, to zamiast 315 r[ubli] należnych za półrocze możesz zmniejszyć wedle uwagi.

Zauważmy – z jednej strony pojawia się nowa suma należności dłużnych Szlomy, ale z drugiej – troska o to, by on też godziwie na interesie zarabiał (co jest zrozumiałe w przypadku wieloletnich układów handlowych – satysfakcja finansowa zapewnia lojalność współpracownika). Już 11 października sytuacja ulega zmianie. Wyraźnie działa się tak pod wpływem wieści z Hanuszyzek:

Szloma łgarz i kręciel, winien był za przeszłą zimę za browar 300 r[ubli] i arendy za karczmę do S. Michała 1863r. 100 r[ubli], więc 400 r[ubli] prócz 57 za drobne rzeczy. Od s. Michała nie robiłem umowy za karczmę, a powiedziałem, że pomiarkuję; jeśli za-

⁷ Propinacja – w dawnej Polsce: wyłączne prawo szlachcica do produkcji trunków; także w znaczeniu: obowiązek kupowania przez chłopów określonych ilości tych trunków.

⁸ Aleksander Hertz, powołując się na *Wspomnienia z Polesia, Wołynia i Litwy* Józefa Ignacego Kraszewskiego przypomina, że kiedy szlachcic zawierał umowę z arendarzem, nakładał na niego obowiązek informowania go o wieściach ze świata. Żyd zatem pełnił wiele ról i był postacią w ramach majątku „oswojoną”. Por. A. Hertz, *Żydzi w kulturze polskiej*, przedmowa J. Górski, Warszawa 1988, s. 271.

uważasz, że mały rozchód wódki, to ustąp mu ze 200 r[ubli] na półrocze, w przeciwnym razie niech płaci 315 r[ubli].

Co do superaty, to Szloma łże, bo jaka była z jego mąki, to sam ze swoim motiantem⁹ wybrał dawno. Co do akcyznych procentów przewyższających nasze, te do nas należą.

Wyraźnie widzimy, że arendarz zauważył, iż można na nowym układzie skorzystać finansowo, zatem naruszył istniejącą dotąd niepisaną umowę. Zresztą jego działania nie dotyczyły wyłącznie należnej akcyzy. Dowodzi tego list z 16 listopada 1863 roku:

Szloma wziął bez akcyzy 36 wiader wódki i ja sam o tym pamiętam. Rachunki akcyzne nie powinny być tak zawikłane, jak piszesz. Urb[anowicz] regularnie pamięta, ile Szlomy wódki powinno być, ile przedano, ile zostało.

Wzajemne zaufanie zostało podważone, bo trzeba się uciekać do świadków. Wreszcie 9 grudnia 1863 następuje konkluzja:

Szłomie powiedz, że jak będzie kręcił, to go zjem z bebechami i bachurami razem. Josiela także trzeba pilnować.

Widoczna jest sytuacja przeniesienia: zawinił jeden Żyd – pilnujemy też innych. Trzeba pamiętać o tym, że historia Hanuszyszek nie toczyła się w społecznej próżni. Tak zwana „sprawa żydowska” była w Polsce omawiana od początku wieku XIX. Aleksander Hertz pisał o tym następująco:

Przekonanie, że Żydzi są czymś obcym, a przynajmniej różnym, odmiennym, przeważało wśród tych ideologów i pisarzy, którzy od początku wieku XIX uwagę swoją poświęcali sprawie Żydów w Polsce. Były to poglądy elity intelektualnej, ludzi myślących i piszących¹⁰.

Zatem pojawianie się sytuacji konfliktowej natychmiastowo uruchamiało ciąg skojarzeniowy związany z opinią, jaka panowała o Izraelitach. Towarzyszyły temu przekonania obecne wśród drobnej szlachty i ludu związane z tym, że Żyd jako osoba trudniący się handlem jest z gruntu nieuczciwy¹¹. W oczywisty sposób takie przeniesienie nie zachodziło w przypadku zetknięcia się z nieuczciwością Polaków. W listach występują dwie osoby narodowości polskiej, które też korzystały z kłopotów Szetkiewiczów. W dodatku sprawa Szlomy i pani Zalewskiej oraz niejakiego Półjanowskiego toczyły się równolegle (list z 13 listopada 1863 roku):

Napisz do pani Marcinowej Zaleskiej prosząc o oddanie choć procentu od sumy 427 r[ubli] sr[ebrych], od 1859 r. procent niepłacony, należy więc 1863 r. 23 apr[ila] r[ubli] sr[ebrych] 102 i kop[iejek] 48. Jeśli ma choć trochę sumienia, to nie powinna kręcić.

Półjanowski, urzędnik pałaty juridyczestw, ma moje pieniądze i sto r[ubli] sr[ebrych]. Zapomniałem odebrać od niego, więc Ci poruczam odebrać.

⁹ motiant – (daw.) współlnik.

¹⁰ A. Hertz, *Żydzi w kulturze polskiej*, s. 52.

¹¹ Tamże, s. 246.

Zaś 11 grudnia 1863 roku Szetkiewicz dodaje:

Od Zaleskiej choć procent odbierz, jeśliby nie oddała kapitału. Półjanowski kręciel, jeśli nie oddaje, bo ja mu nie pożyczyłem tych 100 r[ubli] sr[ebrych], lecz pan Antoni Jeleński dał mu dla oddania mnie przy wyprzedaży Melachowicz.

Dla określenia Półjanowskiego pan Kazimierz używa tego samego określenia, co w przypadku Szłomy („kręciel”), ale nie prowadzi go to do konkluzji, że należy innych Polaków pilnować.

W Hanuszyszkach Żydów było trzech. O dwóch pozostałych Szetkiewicz wspomina jedynie marginalnie. Te marginalia też są dla nas jednak interesujące. Josiel (jedyne znany z nazwiska) pojawia się w liście z 13 listopada 1863 roku:

Adlis arendę czy wniósł? Jeśli nie, to czy nie lepiej, aby opieka dworzańska zabrała na siebie zboże? Poradz się o tym.

„Pilnowanie” Josiela polega zatem na całkowitej nieufności do niego. Spóźnienie powinno skutkować natychmiastowym zerwaniem z nim układu handlowego. Trzeci z Żydów współpracujących z majątkiem prawdopodobnie nie stracił zaufania Szetkiewicza. Wzmianka o nim pojawia się bowiem w liście z 30 listopada 1863 roku:

Czy zapłacił Tobie Dawid arendę za dom?

Musiał zapłacić, bo kwestia ta więcej nie powraca, wręcz przeciwnie – nawet pojawia się pomysł, żeby arendarz był rodzajem pośrednika (list z 9 grudnia 1863 roku):

Jak nazywa się nasz arendarz Dawid, żeby wiedział, jak do niego adresować, kiedy Ty będziesz u mnie?

To niepozorne zdanie najlepiej świadczy o tym, jaka przepaść istniała między właścicielem majątku, a Żydem-arendarzem, skoro szlachcicowi nieznane było nawet jego nazwisko.

Ta nowa postawa wobec „zadomowionych” dotąd Żydów utrwaliła się w rodzinie Szetkiewiczów (podobnie jak w znacznej części polskiego społeczeństwa¹²). Interesującym kontekstem może być tu wypowiedź córki Kazimierza Szetkiewicza (późniejszej żony Henryka Sienkiewicza), Marii (list do matki napisany w uzdrowisku Steinerhof 16 lipca 1880):

Powiedz Panu Edwardowi żeby nie pozwolił Panu Rost[afińskiemu]¹³ zenić się z Żydówką, obmierzły to naród, hałaśliwy i pieniędzmi zajęty. Zepsują mi dziecko.

Zauważmy, że ani w wypowiedziach Kazimierza Szetkiewicza ani Marii Szetkiewiczówny nie znajdujemy motywacji religijnej¹⁴. Można to uznać za

¹² Por. A. Cała, *Asymilacja Żydów w Królestwie Polskim (1864–1897)*, Warszawa 1989.

¹³ Chodzi o Józefa Tomasza Rostafińskiego (1850–1928) – absolwenta m.in. Szkoły Głównej, botanika, profesora UJ, dyrektora Ogrodu Botanicznego UJ.

¹⁴ „Dla większości katolików Żyd był przede wszystkim ‘zabójcą Chrystusa’, krzyżującym go wciąż od nowa swoim upartym obstawaniem przy judaizmie”. A. Cała, *Asymilacja Żydów w Królestwie Polskim (1864–1897)*, s. 176.

dowód na swoisty racjonalizm tej inteligenckiej rodziny. Ich opinia oczywiście opierała się na stereotypie, ale też na doświadczeniu z lat 1863–1864.

Ostatnia (bodaj najbardziej interesująca kwestia) pieniężna pojawiająca się w omawianych listach – to sprawa sprzedaży majątku. W chwili obecnej w piśmiennictwie naukowym powszechny jest pogląd oparty na następującej relacji:

Kazimierz Szetkiewicz, ojciec przyszłej Sienkiewiczowej, typowy „Litwin”, posiadał znaczny majątek, do 200 włók ziemi liczący, w powiecie trockim. Mówiąc nawiasem, sam las niemal stuwłokowy Hanuszyszek wart był milion rubli wedle rządowej ceny. W 1863 dziedzic hanuszycy zrezygnował na rozkaz Rządu Narodowego z zajmowanego stanowiska „pośrednika do spraw włościańskich”. To wystarczyło dla wywiezienia Szetkiewicza bez sądu, bez zawiadomienia rodziny, najpierw do Belebeja w gub. ufińskiej, potem do samej Ufy, gdzie na wygnaniu przebył lat kilka¹⁵.

Muszę przyznać, że sama w bogactwo Szetkiewicza wierzyłam i bezkrytycznie przytoczyłam powyższy cytat we wstępie do edycji listów Marii z Szetkiewiczów Sienkiewiczowej¹⁶. Tymczasem wartość majątku jest w listach pana Kazimierza kilkakrotnie omawiana, na przykład w tym z 21 stycznia 1866 roku:

Chciałbym wziąć 75 lub 60 tysięcy r[ubli] sr[ebrych] za Han[uszyszki], ale zapewne tego nie dadzą, więc bym i taniej spuścił z warunkiem, aby gotówką zapłacone mi było.
[...]

Zdaje się, że 60 t[ysięcy] r[ubli] sr[ebrych] nie jest i na te czasy cena przesadzona za Han[uszyszki], bo obszaru czystego 190 włók, a Wiłkoksnia 14 włók, gotowego grosza 3 tys[iące], co stanowi 5% od 60-ciu tys[ięcy]. Prócz tego las mający wartości, gdyby cały wyrobić, aż do 8 cali w odrębnie jakich 20 t[ysięcy] r[ubli] sr[ebrych]. A zresztą zadowolilibym się i 50-ciu tys[ięciami]. Może kto z bogatych negocjantów będzie życzył sobie nabyć.

Zauważmy, że cenę 60 tysięcy Szetkiewicz uważa za całkiem dobrą (bo 75 tysięcy to mrzonka). Natomiast 50 tysięcy rubli to nadal jego zdaniem cena godziwa. Wedle informacji, którą odnalazłam w *Pamiętnikach* Jakuba Giejsztora (przyjaciela Szetkiewicza z czasów zesłania i jego współlokatora z Ufy), majątek został sprzedany Ołsufiejewowi za 42 000 rubli srebrnych¹⁷. Oczywiście w takim wypadku mamy do czynienia ze stratą. Jednak jest to strata 8 tysięcy rubli, a nie 960 tysięcy. Dodatkową przesłanką, z której możemy wnioskować, że opowieści o wielkim lesie wartym milion są przekłamaniami, jest to, iż Szetkiewicz zamartwia się utratą każdego drzewa. Właściwie jedyne wyrzuty, jakie czyni żonie w związku z jej finansowymi posunięciami, to żale z powodu wycięcia drzew. W liście z 30 kwietnia 1865 roku pisze następująco:

¹⁵ Wypowiedź Czesława Jankowskiego o Kazimierzu Szetkiewiczu. Cyt. za: J. Krzyżanowski, *Henryka Sienkiewiczowa – życie i sprawy*, Warszawa 1973, s. 97.

¹⁶ B. Szargot, *Maria z Szetkiewiczów Sienkiewiczowa – portret w listach*, [w:] M. z Szetkiewiczów Sienkiewiczowa, *Listy*, listy opracowała, wstępem i przypisami opatrzyła Barbara Szargot, Piotrków Trybunalski 2012, s. 5–6.

¹⁷ *Pamiętniki Jakóba Giejsztora z lat 1857–1865 poprzedzone wspomnieniami osobistymi prof. Tadeusza Korzonia oraz opatrzone przedmową i przypisami*, t. 1, Wilno 1913, s. 101.

Staraj się, aby lasu nie kradli, bo to jedyny kapitalik jest i rzecz stanowiąca wartość majątku.

Natomiast 7 stycznia 1866 roku stwierdza:

Pisałem Ci, że projekt Twój wyprzedania dębów nie podoba mi się. Nie bierz sobie za przykład to, co Franusia i Brzostosia robią. U nas tak mało dębów, że ledwie na swoją potrzebę wystarczy, a dla jakichś kiepskich 300 r[ubli] nie warto psuć opinii naszego lasu. Lepiej byś zrobiła, gdybyś sprzedała zboże, jakie z przeszłego roku zostało. [...]

Jeżeli zrobiłaś kontrakt na sprzedanie dębów sztuk 200-tu, a jeszcze rąbać nie zaczęli, to popróbuj dać kilkadziesiąt r[ubli] sr[ebrych] odstępnego, aby tylko nie cięli. Nie sądź, Duszuniu, żebym gderać lub wymawiać miał za to Tobie. Wypowiadam tylko moje zdanie. Wszak wiem, że kłopotasz się, biedujesz i starasz się jak najlepiej robić. Masz prawo, jak chcesz, robić, a ja na wszystko się zgodzę i już o tym więcej nie wspomnę. [...]

Wstydę się, Duszuniu, że tak Cię gderałem, ale mam to sobie za dobrą otuchę, bo może da Bóg, że się wkrótce zobaczymy, to duszeczka moja wcześniej wprawuje się do gderania. Będziemy się wzajemnie gderać, a potem pieścić się i żyć zgodnie.

14 stycznia 1866 roku sprawa lasu powraca:

Nie wiem, dlaczego chciałaś zrobić umowę na wyprzedaj 5000 sosen w Zaściankach. Zaścianki to cała ozdoba naszego lasu, wyciąwszy je cena naszego lasu upadnie bardzo. Dębów niewiele jest, lecz jeżeli zrobiłaś umowę na 200 sztuk, to mniejsza o to.

Zatem las – stanowiący w największej części o wartości majątku¹⁸ – był w przeważającej części sosnowy (czyli porastały go drzewa mniej szlachetne).

Skąd wzięło się takie przekłamanie dotyczące wartości majątku? Wydaje się, że jedynym wyjaśnieniem jest obsesja zdrady narodowej, jaka panowała pod koniec wieku XIX (a więc wtedy kiedy powstawały relacje o milionach Szetkiewicza). Magdalena Micińska, omawiając tekst Ludwika Dębickiego (z 1876 roku), napisała następująco:

Od chwili rozbiorów „widmo zdrady dusiło wszystkich jak zmora. Nikt nie był wolny od podejrzenia [...] społeczeństwo nasze zachorowało na zdradomanię i nie leczono je z tego, lecz owszem, podsycano chorobę”. Nieustanne ciśnienie narodowego obowiązku sprawiło, że granice zdrady rozszerzyły się znacznie. Za odstępstwo uznano już nie tylko „sprzeniewierzenie się obowiązkowi, ale poświęceniu. Skala to moralnie o wiele wyższa; nie ten już bowiem zdrajcą w Polsce, co rozmyślnie dopełnia wiarołomstwa, ale ten, co się zachwieje wobec ofiary z życia, mienia, przyszłości, rodziny”¹⁹.

¹⁸ W liście z 7 maja 1865 roku Szetkiewicz robi wyliczenie (dla celów podatkowych): „Jak Bóg pozwoli, że wstąpisz we władanie Han[usyzszek], to zaraz trzeba wyliczyć z mapy przez komornika Wassa robionej, a która jest u Adasia, ile ziemi odeszło pod nadział włościński, ile jest nieużytków pod drogami, błotami, rojstami (a mianowicie rojst koło Jurewicz, w bok Tenczan od granicy bilczutańskiej za Samnikielami) także pas pola od Groźnik bezużyteczny. Nie trzeba zapominać, że w planie wyliczona i dyferencja ze skarbem, którą nie władamy. W ogóle mało co więcej ziemi niż 5000 dziesięcin. Dla włości[an] musi być odeszło 1.100 pod drogami, bagnami etc., pewno górą 100 dziesięcin”. Jak widzimy, Hanuszyszki to teren bagnisty, jeśli dodamy do tego cytowane już słowa, że właśnie las jest najwartościowszy w majątku, zrozumiemy, że wyliczenia Szetkiewicza o cenie majątku były rzetelne.

¹⁹ M. Micińska, *Zdrada, córka nocy. Pojęcie zdrady narodowej w świadomości Polaków w latach 1861–1914*, Warszawa 1998, s. 25.

Wśród różnych kategorii zdrady jedną z poważniejszych była sprzedaż majątku:

„Tygodnik Ilustrowany” radził w 1909 roku, by personalia ziemian, sprzedających majątki w niemieckie ręce „ku wiecznej rzeczy pamięci” ogłaszać w specjalnej „Czarnej księdze narodu polskiego”, a ponadto „starodawnym zwyczajem odmawiać [winowajcom] ognia i wody”²⁰.

[...] zakaz sprzedawania ziemi w obce ręce. Ojcowizna bowiem to „pierwsza, główna podstawa miłości ojczyzny”. Odstępców, którzy zakaz ten łamali, „ściga słuszne przekleństwo ojczyzny. Zdraycy zaprzędają kraj cały, chciwi lub nierządni właściciele ziemscy sprzedają go po kawałku”²¹.

Zatem podkreślanie wielkości straty pozwalało uniknąć zarzutu o dobrovolność sprzedaży. W omawianym wypadku byłby to przy tym zarzut słuszny. Myśl o pozbyciu się majątku pojawia się bowiem w listach Szetkiewicza już pod datą 13 listopada 1863 roku:

Odczytałem Twój list ostatni i aż strach mnie ogarnął pod względem ciężarów interesów i kontrybucji. Ach, żeby dał Bóg jakkolwiek opędzić te ciężary i powrócić do domu, to może bym i zaryzykował się przedać Han[usyszski], aby na starość spokojność była.

Zdroworozsądkowo myślący pan Kazimierz traktuje sprzedaż ziemi jako zwykły zabieg handlowy. Z czasem to nastawienie pogłębia się (list z 4 maja 1865 roku):

Czy nie znajdzie się kupiec na Polełuki²², a chociażby z jeziorem? Oddałbym za 3500 r[ubli] sr[ebnych].

Z kolei 13 lipca 1865 roku autor listów stwierdza:

Rozumiem, jak by teraz trudno było przedać majątek. Ale może Bóg da, że jaki Niemiec zechce kupić. Prócz tego prosiłem, żeby napisali do Stolicy do jakiegoś tam bogatego człeka, czy nie zechce nabyć.

Zauważmy, że nabywcą, wedle planu Szetkiewicza, ma być cudzoziemiec (termin „Stolica” oznacza w jego listach Petersburg). Autor listów wyraźnie nawet nie przypuszcza, żeby w takim planie miało być coś złego²³. Przeciwnie, snuje dalsze plany (list z 3 stycznia 1866 roku):

²⁰ Tamże, s. 29.

²¹ Tamże, s. 162.

²² Polełuki to jedna ze wsi należących do Szetkiewiczów. W liście z 5 października 1865 roku sprawa Polełuk wraca: „Za Polełuki z jeziorem chociaż za tanio dają, jednakże zgadzam się sprzedać, za 3 t[ysięcy] r[ubli] sr[ebnych]. Przyszłą pocztą przyszlę Ci plenipotencję z prawem przelewu od siebie na sprzedaż Polełuk i na zrobienie uwodu. Będiesz mogła od siebie dać komu plenipotencję i to nie wstrzyma Twego wyjazdu”.

²³ O zupełnym braku refleksji dotyczących moralnego aspektu sprzedaży majątku cudzoziemcowi świadczy też list z 21 stycznia 1866 roku: „Dowiedź się sama, a jeśli nie będziesz mogła, to ja urzędowie zapytam, czy trzeba będzie Han[usyszski] sprzedawać. Jeśli trzeba, to wcześniej w Stolicy trzeba opytać się [o] kupca, choćby cudzoziemca jakiego, jeśli nie znajdzie się ama-

Czy pisałem Ci o moim projekciku sprzedania większej połowy Han[uszyszek], a mianowicie całą przestrzeń prócz dworu i pól dwornych, miasteczka, kawałka lasu poza gościńcu do Rzeźnicy poza Zofiówki, Zaścianków, Zielonej i Wilkoksni. Zatem można by sprzedać włók 100, zostawując sobie 90. Nabywca miałby gotowego grosza do 500 r[ubli] sr[ębrnych], a to z siemieńskiej karczmy, domów dwóch obok sadzib – Weniusa i Rudzińskiego; Jurewicza, Narynkiewicza, domków pod Rzeźnicą i pod Jurewiczami. Lasu zostawiłbym pod Rzeźnicą z 15 włók i Zaścianki 35 włók, więc można by sprzedać górą 60 włók. Może tylko trudno do skutku doprowadzić ten projekt, ale gdyby Bóg pozwolił, żeby się udało, to wiele kłopotu i kosztu w gospodarce ubyłoby. Może bym kupiłbym sobie mały folwerek pod Rygą.

Z czasem ten plan zaczyna nabierać waloru marzenia (list z 28 stycznia 1866 roku):

Jeśli by wypadło sprzedać Han[uszyski], to byśmy mieszkali w Kurlandii i Marynia byłaby niedaleką sąsiadką. A gdyby i nie kazano sprzedać, a ktoś by dał słuszną cenę gotówką, to bym dla spokojności na starość mógłbym sprzedać. Wszak synów nie mamy, a poczekawszy, kiedy Bóg da, że córeczki podrosną i wydadzą się za męża, to zawsze by trzeba majątek dzielić lub sprzedać dla równego działu gotówką [podkreślenie B.Sz.].

W przytoczonym fragmencie pojawia się wyraźnie stwierdzenie dotyczące dobrowolności sprzedaży²⁴. Zatem jeśli nawet Szetkiewicz był jakoś nakłaniany do sprzedaży Hanuszyszek, to nie można powiedzieć, by był jej przeciwny (choć możliwe, że rozczarowała go cena). A w końcu mowa jest o człowieku zaangażowanym w powstanie styczniowe. O niewątpliwym patriotcie. Na omawianym przykładzie możemy prześledzić zmianę mentalną, jaka dokonała się między rokiem 1863 a latami siedemdziesiątymi (i późniejszymi) wieku XIX. Gdyby listy Kazimierza Szetkiewicza zostały ujawnione na przykład w roku 1880 (czyli w tym, w którym jego córka wyszła za Henryka Sienkiewicza), niewątpliwie uchodziłby za zdrajcę. W roku 1866 wyraźnie nie przychodziła mu taka ocena do głowy.

Podsumowując – musimy uznać, że analizy spraw materialnych w żadnym wypadku nie można uznać za błahą, uwagi Kazimierza Szetkiewicza dotyczące pieniędzy pozwalają nam bowiem z jednej strony prześledzić stosunki społecz-

tor ruski, bo im prędzej się przeda, tym lepszą można wziąć cenę i kłopoty dla Ciebie się skończą. Z tego powodu nie życzyłem, abyś sprzedawała sosnę, bo to mogłoby cenę majątku zepsuć”.

²⁴ W nieco wcześniejszym (z 14 stycznia 1866) Szetkiewicz tłumaczy żonie, że nikt ich do sprzedaży nie będzie przymuszał: „Uważam, że niedobrze zrozumiałaś postanowienie rządowe z 10 grudnia o sprzedaży majątków, a przez to troszczysz się i lękasz zbyt mocno. Powiedziano jest, że kupować u nas majątki można tylko prawosławnym i protestantom – przymusu zaś wyprzedawania żadnego nie ma. Tym, których majątki pod sekwestrem lub, chociaż niesekwestrowane, lecz należące do wysłanych, w razie chęci przedania poszlina wynosząca 4% wartości darowuje się. Kto więc nie życzy sobie, dozwala się nie przedawać. Wyraźnie bowiem w ukazie powiedziano: nie ścieśniając praw posiadaczy ziemskich”.

ne panujące na wsi po 1863 roku (widzimy tu początek sporów dworu ze wsią i genezę szlacheckiego antysemityzmu). Z drugiej strony zmieniający się w wyniku represji powojennych stosunek do kwestii zdrady narodowej (rozumianej jako bezwzględny nakaz niesprzedawania majątków ziemskich).

Bibliografia

- Buszko J., *Historia polski 1864–1948*, Warszawa 1984.
- Cała A., *Asymilacja Żydów w Królestwie Polskim (1864–1897)*, Warszawa 1989.
- Hertz A., *Żydzi w kulturze polskiej*, przedmowa J. Górski, Warszawa 1988.
- Kieniewicz S., *Historia Polski 1795–1918*, Warszawa 1996.
- Krzyżanowski J., *Henryka Sienkiewicza żywot i sprawy*, Warszawa 1973.
- Micińska M., *Zdrada, córka nocy. Pojęcie zdrady narodowej w świadomości Polaków w latach 1861–1914*, Warszawa 1998.
- Pamiętniki Jakóba Gieysztor z lat 1857–1865 poprzedzone wspomnieniami osobistymi prof. Tadeusza Korzona oraz opatrzone przedmową i przypisami*, t. 1, Wilno 1913.
- Szargot B., *Maria z Szetkiewiczów Sienkiewiczowa – portret w listach*, [w:] M. z Szetkiewiczów Sienkiewiczowa, *Listy*, listy opracowała, wstępem i przypisami opatrzyła Barbara Szargot, Piotrków Trybunalski 2012.

Pieniężne kłopoty polskiego szlachcica w czasie powstania styczniowego i po nim na przykładzie *Listów z zesłania* Kazimierza Szetkiewicza

Streszczenie

Tekst *Pieniężne kłopoty polskiego szlachcica w czasie powstania styczniowego i po nim na przykładzie „Listów z zesłania” Kazimierza Szetkiewicza* (przedstawiciela wykształconej szlachty) traktuje o tym, w jaki sposób przemiany społeczno-polityczne wpływały na świadomość polskiego szlachcica i jego stosunek do Żydów i chłopów. Analiza biznesowych planów autora listów pozwala także prześledzić, jak zmienił się w drugiej połowie XIX wieku stosunek do kwestii sprzedaży majątku ziemskiego cudzoziemcom.

Słowa kluczowe: powstanie styczniowe, pieniądze, listy.

Polish nobleman's financial problems during and after the January Uprising visible in Kazimierz Szetkiewicz's *Listy z zesłania* (*Letters from the exile*)

Summary

The text called: *Pieniężne kłopoty polskiego szlachcica w czasie powstania styczniowego i po nim na przykładzie „Listów z zesłania” Kazimierza Szetkiewicza* (about the letters written by an educated gentleman) is about the way, the social and political changes affected the consciousness of Polish nobleman and his attitude towards Jews and peasants. The analysis of the letters' author's business plans allows us to investigate how the ratio to the matter of selling landing property to foreigners changed in the second half of the nineteenth century too.

Keywords: January uprising, money, letters.